

1997 rok

31 maja-10 czerwca 1997 r.: Papieskiej wizycie znowu towarzyszyły tłumy - 6 milionów Polaków wzięło udział w spotkaniach z Papieżem, ponad 6,5 mln osób oglądało w telewizji Mszę św. na krakowskich Błoniach, na którą przyszło ok. 1,5 mln wiernych.

"Między 31 maja a 10 czerwca 1997 roku Jan Paweł II głosił w Polsce radosne przesłanie otuchy i miłości" napisał George Weigel.

Papież - starszy, schorowany, bardziej zmęczony i słabszy niż w czasie poprzednich wizyt, był "mocny swoją słabością", heroicznym symbolem, który nie stracił ani siły, ani poczucia humoru.

We Wrocławiu, podczas Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, mówił o miłości i solidarności z potrzebującymi. W Gnieźnie odbyły się obchody tysiąclecia śmierci św. Wojciecha - obecni byli prezydenci Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Litwy, Ukrainy i Niemiec.

Ojciec Święty mówił: "Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo".

W Zakopanem, gdzie pod Wielką Krokwią przygotowano wspólny ołtarz, Papież wspominał o krzyżu postawionym na Giewoncie - "Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. (...) Nie wstyďte się krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym".

8 czerwca Papież wziął udział w obchodach 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonizował też królową Jadwigę - model dla Polski przyszłości: służąca innym, budująca wspólnotę narodów w Europie Środkowo-wschodniej, patronka kultury. W kolegiacie świętej Anny spotkał się z polskimi intelektualistami i przedstawicielami świata kultury. Wśród nich znalazło się wielu przyjaciół Karola Wojtyły i starych znajomych.

W swoich przemówieniach Papież stwierdzał prymat kultury nad polityką i gospodarką. Kościół ma być obecny w życiu publicznym jako czynnik, który kształtuje kulturę, a katolicyzm i jego cnoty - najlepszym fundamentem polskiej demokracji.

"Wierność korzeniom nie oznacza mechanicznego kopiowania wzorów z przeszłości - mówił Jan Paweł II w czasie ceremonii pożegnania, odwołując się do chrześcijańskiej przeszłości Polski. - Wierność korzeniom jest zawsze twórcza (...) Oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniem świata współczesnego, między wiarą i kulturą, między Ewangelią a życiem".